Opłatę pocztową uiszczono gotówką.

STL

NASZA PRACA

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁÓWNY T. S. K. WE LWOWIE

Rok II Dnia 14 marca 1937 r. Nr 11

Przeciw rozdrabnianiu gruntów.

Pisaliśmy kilkakrotnie o projekcie ustawy o ograniczeniu obrotu nieruchomościami, powstałymi z parcelacji. Ustawa ta uchwalona ostatnio przez Sejm, pomyślana jest jako jeden z pierwszych środków zabezpieczenia drobnych gospodarstw rolnych przed rozdrabnianiem na karłowate cząstki. Dotyczy ona zasadniczo wyłącznie gruntów mających się w przyszłości rozparcelować, a więc w zakres jej działania wchodzi nieznaczny już stosunkowo dzisiaj zapas ziemi, wynoszący ponad milion hektarów.

Artykuł 1. ustawy głosi, że „ustawa stosuje się do działek, powstałych w drodze parcelacji niezależnie od tego, czy parcelowana nieruchomość stanowiła własność Państwa, Państwowego Banku Rolnego lub innych osób prawnych i fizycznych". Nie ma więc odróżnienia parcelacji rządowej od parcelacji prywatnej, co jest, jak stwierdza „Gazeta Polska" najzupełniej słuszne, zważywszy, że Rząd roztacza opiekę nad całością akcji parcelacyjnej, traktując ją, jako jedną z najważniejszych dróg publicznych, wiodących do wspólnego dla wszystkich celu, wzmocnienia Państwa.

Ograniczenia mogą być rozciągnięte na te gospodarstwa, które będą powiększane, już po wejściu w życiu ustawy, do normy gospodarstw samodzielnych, przy czym normy obszarowe dla poszczególnych województw i powiatów ustali minister Rolnictwa po zasięgnięciu opinii odpowiedniej Izby Rolniczej. Również przepisom ustawy mogą podlegać gospodarstwa (osady), powstałe z parcelacji, przeprowadzonej przed wydaniem ustawy, a po dniu 1 września 1919 roku.

Jakie są te ograniczenia?

Odpowiada na to art. 2. ustawy. Powstałe z parcelacji działki nie mogą być zbywane w całości lub w części, dzielone, wydzierżawione, zastawione lub obciążane bez zezwolenia władzy, tj. właściwego starosty (art. 9). Właściciel działki obowiązany jest gospodarować na niej osobiście, powierzanie zaś gospodarki innej osobie wymaga również zezwolenia starosty. W licytacji parcelowanych działek mogą brać udział tylko te osoby, które uzyskają zezwolenie władzy na ewentualne nabycie nieruchomości (art. 3).

Ograniczenia te mogą wydawać się pozornie zbyt wielkie, zbyt krępujące, a nawet częściowo nie zgodne z praktyką życiową. Tak jednak nie jest. W rzeczywistości są one zupełnie celowe, nie tylko bowiem rozdrabnianie gruntów niszczy gospodarstwa rolne, lecz czyni to również nadmierne obciążenie, spekulacja, niszczenie gospodarstw przez nieodpowiednich dzierżawców, zupełny brak zainteresowania ze strony właściciela itp.

Poza tym przewidziane zostało, że Rada Ministrów może na wniosek ministra Rolnictwa i R. R. zawieszać całkowicie lub częściowo działanie ustawy w stosunku do poszczególnych województw i powiatów, oraz w stosunku do poszczególnych kategorii gospodarstw.

Ustawa o ograniczeniu obrotu nieruchomościami, jest — jak już wspomnieliśmy — pierwszym środkiem mogącym zabezpieczyć drobne gospodarstwa rolne przed dzieleniem ich na zbyt słabe gospodarczo cząstki, odnosi się bowiem do obszaru jedynie miliona hektarów.

Rozdrobnieniu gospodarstw istniejących na obszarze dwudziestu kilku milionów hektarów, mógłby zapobiec projekt ustawy, wniesiony przez pos. Bartczaka. Projekt ten przewiduje dobrowolne zgłaszanie niepodzielnych gospodarstw przez ich właścicieli, poparte szeregiem przywilejów w dziedzinie podatkowej, oddłużeniowej i hipotecznej (uwolnienie od kosztów), co ma służyć jako zachęta dla gospodarzy. Sąd zbada, czy zgłoszone gospodarstwo jest zdolne do samodzielnego życia i czy nie przekracza górnej granicy ustawowej (z reguły 50 ha) i zatwierdza lub odrzuca wniosek właściciela.

—o—

W państwie Stalina.

Sowiety nie szczędzą pieniędzy dla swych agitatorów, by zagranicą zachwalali komunistyczny ustrój. To też gdziekolwiek wybuchnie jakiś zatarg, czy starcie, zjawiają się zazwyczaj jakieś tajemnicze osobniki, które chcą „przy cudzym ogniu upiec pieczeń“ dla Sowietów. Opowiadają cuda o tem, jak dobrze i pięknie jest w komunistycznym państwie i podburzają ludzi do nierozważnych wystąpień. Gorzko płacą za to ci, którzy ulegli namowom, lecz ci, którzy namawiali, znikają zazwyczaj w bezpiecznym miejscu, umiejąc dobrze się ukryć.

Pozostawszy sami, agenci Moskwy śmieją się w kułak z tych, co im uwierzyli. Wiedzą bowiem dobrze, jak to jest naprawdę w dzisiejszej Rosji. Pisze o tem przecież codziennie sowiecka prasa i ci, którzy powrócili z państwa Stalina.

Wiedzą dobrze, że istnieją tam nadal uprzywilejowani wybrańcy losu. Są komisarze, urzędnicy, stachonowcy, zarabiający po kilka tysięcy rubli, podczas gdy przeciętny robotnik zarabia 75 do 100 rubli. Gorzej, są najemnicy, robotnicy „dniówkowi“, są bezrobotni i włóczędzy.

W sąsiedztwie małej mieściny kaukaskiej Soczi znajduje się „sowchoz“, będący ostatnim słowem techniki. Do zabudowań i urządzeń tego sowieckiego gospodarstwa, zwiedzający go cudzoziemcy wchodzą z odpowiednim nabożeństwem, dezynfekując swe obuwie na specjalnych matach, by nie wnosić zwierzętom zarazków, ale tuż obok poza graniczną rzeczką stoją rudery, lepianki, w których na przestrzeni 2 m na $2^1/_2$ m mieszka nieraz czworo ludzi za opłatą po 2 rubli miesięcznie. W przeciwieństwie do idealnych i pokazowych sowchozów-jednostek, znajdują się tysiącami rozsiane po olbrzymim terytorium Rosji, biedne, skomunizowane gospodarstwa, w których nędzni, szarzy ludzie bez osobowości, bez radości życia, bez własnych nawet mieszkań, pędzą również beznadziejny szary żywot, nie wiążąc nawet końca z końcem.

Wiedzą agitatorzy, iż na stacjach kolejowych w Rosji leżą olbrzymie masy nawozów sztucznych, najczęściej pod gołym niebem na śniegu i psują się. Ten stan rzeczy nikogo nie niepokoi, ani kołchozów na stacji maszynowo traktorowej, ani też obwodowych urzędów rolnych.

A oto kilka cytat, zaczerpniętych z prasy sowieckiej, świadczących o poziomie „kultury bolszewickiej“...

„...Z 1300 młodych służących, zarejestrowanych w dzielnicy Kubyszew w Leningradzie, 1000 nie umiało ani czytać ani pisać lub też ledwie potrafiło sylabizować.

„...Ankieta przeprowadzona pośród młodych robotnic fabryki „Krasnyj Bogatyr“ wykazała, że 1600 z nich jest analfabetek. W pewnym miasteczku, zamieszkałym przez robotników, w pobliżu Moskwy, młodzi robotnicy muszą wstawać rano o godz. 4.30, zaś wracają dopiero o godz. 8 wieczór. Stanowi to 15-godzinny dzień pracy, zupełnie paczący życie sowieckiej młodzieży... „...Wyższy Instytut Rolniczy w Archangielsku na 416 zgłoszonych kandydatów mógł przyjąć zaledwie 27, bowiem 389 pozostałych byli to zupełni analfabeci lub też analfabeci częściowi“...

Ci którzy opowiadają u nas głodnym, że w czerwonej Rosji jest wbród żywności i że nikt tam głodny nie chodzi, wiedzą, że nie każdego stać w Rosji na to, by najadł się do syta, że drożyzna wciąż czyni postępy. Cena kilograma masła w handlu państwowym przekroczyła 28 rubli, w handlu zaś potajemnym dochodzi do 40 rubli, ponieważ w sklepach państwowych jest brak tego artykułu. Również ceny innych artykułów masowego użytku podskoczyły od 30 do 50 proc.

A na zastraszający upadek życia rodzinnego w Sowietach zwraca wciąż uwagę prasa sowiecka i zamieszcza alarmujące artykuły. „Izwiestja“ wskazują na zbyt wielką ilość zawieranych przez jednego osobnika związków małżeńskich, oraz całkowitą przeważnie przypadkowość tych małżeństw. Istnieją setki przypadków rejestracji związku małżeńskiego tylko po jednym dniu znajomości.

Prasa sowiecka wyraźnie stwierdza, że największą winę ponosi system, który doprowadził do takiego rozkładu moralnego.

—o—

Co dzieje się za granicą.

Po zajęciu Malagi przez wojska narodowe wojna w Hiszpanii toczy się z wielką zaciętością. Mimo silnej obrony czerwonych południowa armia narodowa zdobyła Almerię. Armia oblężnicza pod Madrytem dokonała nowej próby okrążenia miasta od południa i przerwania komunikacji z Walencją. Komunikacja nie została przerwana całkowicie, gdyż odbywa się pod osłoną nocy, w dzień jednak jest bardzo utrudniona, bo droga jest pod obstrzałem artylerii powstańczej. Trzecim punktem, w którym rozgorzały krwawe walki jest Oviedo. Dowództwo wojsk rządowych chciało zajęciem Oviedo wyrównać moralne wrażenie, wywołane zajęciem Malagi i walkami okrążającymi Madryt. Od końca października obrońcy Oviedo stoją bez przerwy w walce wręcz z oddziałami czerwonymi. Straty po obu stronach olbrzymie.

* * *

W związku z utworzeniem katedry wojskowości polskiej przy Studium Nauk o Polsce w Paryżu odbyła się tam manifestacja francuskich sfer wojskowych na rzecz Polski i polskiej armii. Naczelny wódz armii francuskiej gen. Gamelin oświadczył m. i. w swem przemówieniu:

„Przyjaźń i sojusz między Polską a Francją opierają się zarazem na uczuciach i na logice, zarówno na geografii jak na historii. Od końca pierwszego tysiąclecia, aż do pierwszych lat 18 wieku Polska była zawsze na północnym-wschodzie Europy ogniskiem, w którym rozwijała się nasza wspólna cywilizacja.

Żywimy jednakowe ideały, jednak przyjaźń wymaga troskliwej pielęgnacji. Zadaniu temu będzie poświęcone Centrum Studiów“.

* * *

O tem, jak Litwa traktuje swą mniejszość polską, a jak odnosi się Polska do swej mniejszości litewskiej, świadczą choćby następujące cyfry:

Na Litwie 300 tysięcy Polaków posiada zaledwie 10 szkół powszechnych, 2 szkoły zawodowe i 3 gimnazja, wszystko utrzymywane kosztem prywatnym zainteresowanych, a w Polsce garstka, bo zaledwie 70 tysięcy Litwinów, ma 194 szkoły powszechne i 2 gimnazja, utrzymywane do tego z funduszów państwowych.

* * *

Między Włochami, a Anglią stosunki są wciąż niepewne. Ostatnio zawarte porozumienie jest tylko jakby zawieszeniem broni. Obie strony zdają sobie dobrze sprawę z tego, że uspokojenie jest tylko czasowe i że prędzej, czy później dojść musi między nimi do konfliktu na tle skrzyżowania się interesów na Morzu Śródziemnem i w Afryce. To też Anglia gorączkowo się zbroi, nie szczędząc pieniędzy na należyte wyekwipowanie swej floty i armii. Włochy nie pozostają w tyle. Wielka Rada Faszystowska uchwaliła ostatnio program wielkich zbrojeń. Konflikt zbrojny zbliża się powoli, ale nieubłaganie.

Wiadomości z kraju.

Dar Brzeżan dla Marszałka Śmigłego-Rydza.

Ziemia brzeżańska nadała honorowe obywatelstwo Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, który — jak wiadomo — pochodzi z Brzeżan. Dyplom obywatelstwa przepięknie wykonany, wręczony będzie Marszałkowi w dniu 18 marca. Równocześnie ofiaruje ziemia brzeżańska Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi konia arabskiego z rzędem, składającym się z czapraka, siodła, wędzidła, munsztuka i ostróg. Cały ten rząd, stylowo ozdobiony, wykonany został na wzór dawnych rzędów hetmańskich.

Społeczeństwo jednoczy się.

Obóz Zjednoczenia Narodowego rośnie w siły z każdym dniem. Przystępują do obozu organizacje, stowarzyszenia i ugrupowania na terenie całej Polski. Ostatnio grupa posłów i senatorów z Małopolski Wschodniej uchwaliła następującą deklarację:

„Polska grupa senatorów i posłów trzech województw południowo-wschodnich po rozważeniu założeń deklaracji ideowo-politycznej płk. Adama Koca, podkreślając specjalne znaczenie zasady konsolidacji dla ziem południowo-wschodnich, postanowiła jednogłośnie na posiedzeniu w dniu 3 marca br. zgłosić akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego".

Polacy na 3 najwyższych szczytach Ameryki.

Kierownictwo drugiej polskiej wyprawy wysokogórskiej w Andy argentyńskie nadesłało do Polski wiadomość o wielkich, osiągniętych przez nią sukcesach. W dniu 18 stycznia wyprawa w pełnym składzie, osiągnęła główny wierzchołek szczytu Serro Tress Quebradas (6280 m). W dniu 9 lutego J. Wojsznis wszedł na nieznany wulkan, mający ponad 6000 m wysokości. Wreszcie inna grupa w dniu 7 lutego osiągnęła szczyt masywu Nevada Pissis (6780 m).

Tym sposobem obok Aconcaguy (7035 m) i Mercedario (6800 m) — dwu najwyższych szczytów Ameryki, zdobytych przez Polaków w roku 1934, również i trzeci szczyt został zdobyty przez polską wyprawę.

Zgon wielkiej działaczki społecznej.

W Zakopanem zmarła wielka działaczka narodowa i społeczna hr. Maria Zamoyska. Założyła ona w Kórniku w b. zaborze pruskim sławną Szkołę Domowej Pracy Kobiet. Na skutek nacisku i prześladowania ze strony władz niemieckich szkoła i jej założycielki przeniosły się w 1889 r. do Kóźnic pod Tatrami. Tam hrabiance upływały lata w cichej, ale owocnej pracy nad wychowaniem całych pokoleń kobiet polskich aż do 1914 r.

Wybuch wojny światowej zastał Ją w Paryżu i uniemożliwił powrót do kraju. Rozwinęła więc i tam żywą działalność. Wydobyła z obozu jeńców wielu Polaków i otoczyła ich należytą opieką.

Do Wolnej Polski wróciła Maria Zamoyska w 1919 roku i przystąpiła do tworzenia Fundacji, zrzekając się swego udziału w majątku, a poprzestając tylko na dożywociu. Odrodzonej Ojczyźnie ofiarowała całe swe mienie. Mimo podeszłego wieku nadal interesowała się sprawami szkoły i wychowania i cały swój dochód obracała na pomoc dla niezamożnej a uczącej się młodzieży.

Konkurs na pamiętnik.

Instytut pracy Samorządu Terytorialnego, pragnąc uzyskać możliwie dokładny obraz kształtowania się i rozwoju samorządu terytorialnego oraz dowiedzieć się o poglądach wsi na samorząd i jego rolę, organizuje konkurs na „Pamiętnik Rolnika-Działacza Samorządowego". — Prace nadsyłać należy do dnia 15 grudnia 1937 r. Nagrody: I. 120 zł, II. 75 zł, III. 50 zł, IV. 35 zł. Bliższych informacyj dotyczących konkursu udziela Instytut Pracy Samorządu Terytorialnego — Warszawa, Al. Jerozolimskie 85, m. 4.

Czy sądy przysięgłych są potrzebne?

Mieliśmy w Małopolsce przez kilka dziesiąt lat sądy przysięgłych. W innych dzielnicach Polski sądów tych nie znano. Są tam tylko sądy, złożone z państwowych sędziów, fachowych prawników. Udział czynnika ludowego w wymiarze sprawiedliwości, uzewnętrzniony w formie sądu przysięgłych, istnieje wszędzie w Europie z wyjątkiem Bułgarii i Jugosławii. To samo byłoby i w całej Polsce, gdyż konstytucja marcowa przewidywała wprowadzenie tej instytucji na terenie całego państwa, niestety jednak ten przepis konstytucji nie został wprowadzony w życie.

Zamiast utworzyć sądy przysięgłych w b. dzielnicy rosyjskiej i pruskiej, znosi się je obecnie w Małopolsce. Podczas dyskusji w sejmowej komisji prawniczej minister sprawiedliwości Grabowski twierdził, że instytucja ta nie jest potrzebna w wolnej Polsce, gdyż powstała jako forma obrony przed przemocą władzy, więc we własnym państwie nie ma racji bytu.

Nie zgodzili się z tym poglądem posłowie małopolscy, udowadniając, że sądy przysięgłych możemy utrzymać, ulepszywszy je przez usunięcie pewnych wad i stworzenie lepszego doboru sędziów.

Opinia społeczna wypowiada się również w większości przeciw zniesieniu tej instytucji. Znany działacz Władysław Studnicki oświadczył:

„Tylko udział społecznego pierwiastka w sądzie daje gwarancję w pewnej mierze niezawisłości. Dla należytego funkcjonowania naszego sądownictwa należy wprowadzić pierwiastek społeczny w formie sądów przysięgłych dla wszelkich przestępstw, a także dla procesów służbowych, o zniesławienie osób urzędowych, o obrazę sądu lub urzędnika przy spełnianiu obowiązków służbowych; sprawy wogóle o zatargi organów władzy z obywatelem, winny być sądzone przy udziale pierwiastka społecznego.

Negatywny stosunek do sądów przysięgłych jest wywołany tym, że jakoby są one zbyt pobłażliwe, lecz nie surowość lub pobłażliwość jest miarą wartości wyroków, lecz ich zgodność z sumieniem społecznym, co podtrzymuje autorytet sądownictwa. Negatywny stosunek do sądów przysięgłych znamionuje nieufność do społeczeństwa. Lecz pytanie: czy w naszych warunkach może rozwinąć się ufność do trybunałów? Nasi sędziowie są licho płatni i przeciążeni pracą. Są w warunkach, uniemożliwiających dalszą pracę nad sobą, czytanie czegokolwiekbądź poza aktami sądowymi".

Co piszą nasi korespondenci?

Wspólnym wysiłkiem — do wspólnego celu.

Koło kałuskie T. S. L. zorganizowało na terenie swego Koła i Koła wojnickiego św. Mikołaja względnie Gwiazdkę. Plan nasz przygotowaliśmy w ten sposób, że akcja ta nie miała mieć charakteru dorywczego, lecz stanowić co roku nową, stałą formę pracy. Tyle było radości u obdarowanej dziatwy, tyle objawów serdecznego zrozumienia u starszych, tyle oznak prawdziwego uznania ze strony zamożniejszych członków Czytelń po wsiach, że akcję naszą należy ocenić jako nader pożyteczną.

Poszliśmy z sercem i znaleźliśmy serce, to zdrowe, żywo bijące, szczere, polskie serce.

Czyto chodziło o polskie osiedla, czy też o mieszane, czy wreszcie o rozsiane, nieliczne polskie rodziny, wszędzie dotarliśmy, wszędzie odzialiśmy i obuliśmy dziatwę, przede wszystkim szkolną, umożliwiając jej regularne uczęszczanie do szkoły.

Książki, kolendy, wydane przez T. S. L. w ilości 100 egzemplarzy oraz pierniczki, oto co daliśmy dzięki wspólnemu wysiłkowi naszego społeczeństwa.

I chociaż kosztowało nas to wiele trudu, zanim się zebrało potrzebne fundusze, chociaż wydatki w kwocie około 1500 zł musieliśmy częściowo pokrywać kredytem, radujemy się wszyscy z całego serca, że kapitał wykrzesany w sercach stanowi cenny przyczynek w tym, co nazwać możnaby „Duchowym Funduszem Obrony Narodowej". Przewodnictwo sekcji gwiazdkowej T. S. L. objął członek Zarządu naszego Koła Ks. Dziekan Michał Baściak, a organizacje kałuskie, nasze wszystkie Czytelnie i mężowie zaufania, duchowieństwo, władze, ziemianie oraz — jak zawsze zresztą — całe nauczycielstwo, wszyscy zwarcie stanęli do pracy.

W miejscowościach, w których myśmy nie urządzili tych świąt, zorganizował je Zw. Pr. Ob. Kobiet. *Dr Jan Hirschberg*

Jak rozwija się praca w powiecie łańcuckim.

Dnia 15 stycznia br. odbyło się zebranie organizacyjne T. S. L. w gromadzie Wysokiej (pow. Łańcut) pod przewodnictwem kierownika szkoły Wołoszyna. Jako delegaci z Zarządu Koła Łańcut przybyli prezes p. J. Witek i kier. Centr. bibliot. F. Olbrycht. Po przemówieniu delegatów i ożywionej dyskusji wybrano Zarząd Czytelni, który pobrał natychmiast komplet książek od kierownika Centralnej biblioteki F. Olbrychta.

Z inicjatywy Zarządu Koła T. S. L. w Łańcucie został zorganizowany i uruchomiony 6 tygodniowy kurs kroju, szycia i haftu w gromadzie Medynia Głogowska gm. Czarna (pow. Łańcut). Na kurs ten uczęszcza 37 słuchaczek. Zajęcia odbywają się w budynku szkolnym.

Z życia Czyteln w pow. mościckim.

Czytelnia T. S. L. w Hańkowicach, pow. Mościska, urządziła w dniu 2 II 1937 r. uroczysty Opłatek.

Udział w Opłatku wzięli ks. proboszcz z Myślatycz, wójt z Pnikuta oraz delegat Koła T. S. L. z Mościsk. Uroczystość rozpoczęto przemówieniem ks. proboszcza, który następnie łamał się z obecnymi opłatkiem. Odśpiewano szereg kolęd, które przygotował miejscowy kierownik szkoły. Nastrój bardzo miły i wesoły był dowodem chęci do dalszej pracy, która z każdym dniem dzięki prezesowi Czytelni i jego współpracownikom p. Gremskich wzmaga się. Członkowie Czytelni T. S. L. biorą udział w czytaniu książek oraz Kursie wieczornym.

Czytelnia T. S. L. w Słomiance propaguje czytelnictwo książek, które cieszy się dużym wzięciem. Nadto urządziła dnia 7 II wieczornicę.

Czytelnia T. S. L. w Twierdzy przygotowuje obecnie sztuczkę teatralną oraz wielu jej członków bierze udział w Kursie dokształcającym.

Czytelnia T. S. L. w Krukienicach. Praca Czytelni w ostatnich czasach silnie się wzmogła, szczególnie czytelnictwo. Obecnie przygotowuje własny lokal na świetlicę. Prócz tego czyni starania, by przystąpić do budowy własnego domu „Czytelni T. S. L.".

Nowe placówki oświatowe.

Dnia 21 II 1937 przybył do Stryhaniec na zaproszenie prezesa Czytelni T. S. L. prezes Koła T. S. L. z Tłumacza na Walne Zgromadzenie Czytelni, które odbyło się po nabożeństwie w miejscowym kościółku w szkole powszechnej. Po złożeniu sprawozdania z działalności Zarządu Czytelni i po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: Wierzbicki Władysław — przewodniczący, Niewolak Józef — zast. przew., Wierzbicki Ludwik — sekretarz, Znojko Franciszek — zast. sekr., Urbański Zygmunt — skarbnik, Barta Franciszek — zast. skarb., Baranowska Stanisława i Dresslerowa Wiktoria — członkinie, Bäcker Józef, Rybczyński Karol, Hałdaszowa Franciszka — członkowie Komisji rewizyjnej, Obarz Teodor — zastępca cził. Kom. rew., Nowowybrany prezes Czytelni zaproponował zebranym złożenie pewnych datków dla ochrzczonego w tym dniu Polaka Feliksa Salcmana. Zebrani złożyli względnie deklarowali datki tak, że suma kilkudziesięciu złotych będzie złożona na książeczce P. K. O. dla małego obywatela polskiego a podjąć ją będzie mógł po dojściu do pełnoletności. Czyn ten bardzo podobał się zebranym.

Po walnym Zgromadzeniu w Stryhańcach pp. Wierzbicki W., Wierzbicki N. i Wierzbicki L. udali się wraz z prezesem Koła z Tłumacza do Dołhego, gdzie zebrali się tamtejsi Polacy w celu wysłuchania referatu prezesa Koła z Tłumacza w sprawie rozpoczęcia pracy społecznej w Dołhem i założeniu Czytelni T. S. L. Na członków Czytelni zgłosiło się 18 obywateli, którzy wybrali Zarząd Czytelni w następującym składzie: Sakowski Jan — przewodniczący, Obacz Mikołaj — zast. przew., Chodaniecki Władysław — sekretarz, Obacz Kasper — zast. sekr., Obacz Andrzej — skarbnik, Chodyniecka Anna — zast. skarb., Mik Dominik, Abramciów Tomasz i Mik Władysław — członkowie Kom. Kontr., Tarnowski Franciszek — zast. cził. Kom. Kontr.

List z Dublan.

Dobrze rozwija się praca kulturalno-oświatowa w nowozałożonej Czytelni T. S. L. w Dublanach. Czytelnia liczy około 80 członków, przeważnie młodzież. Mieści się ona w budynku starej szkoły. W krótkim stosunkowo czasie urządziła szereg imprez z których dochód przeznaczony jest na cele oświatowe Czytelni. Najważniejsze przedsięwzięcie w ciągu ostatnist trzech miesięcy były następujące: „Obchód powstania listopodowego", „Jasełka", „Wieczór Kolend" i „Wspólny opłatek". Praca w Czytelni prowadzona jest pod kierownictwem kierownika szkoły Józefa Szymańskiego, któremu członkowie Czytelni T. S. L. serdecznie dziękują za poniesione trudy w tej pracy, oraz przyrzekają żywą współpracę na przyszłość.

Nowa placówka T. S. L.

W dniu 25 lutego br. odbyło się zebranie organizacyjne Czytelni T. S. L. w Lelechówce obok Janowa.

Po omówieniu korzyści życia organizacyjnego, zebrani jednomyślnie wypowiedzieli się za koniecznością założenia Czytelni T. S. L. Program pracy omówił delegat Zarządu Głównego T. S. L. ze Lwowa, potrzebę zaś istnienia Czytelni na terenie Lelechówki omówił p. dr Stanisław Tyszkiewicz. Lokal na świetlicę Czytelni ofiarował hr. dr Stanisław Tyszkiewicz, który został również wybrany prezesem tej placówki kulturalno-oświatowej. Na zebraniu była obecna i zapisała się na członków Czytelni miejscowa inteligencja.

Z życia T. S. L. w Zalesiu.

Dnia 20 II 1937 r. została zorganizowana wycieczka kursu Wieczornego T. S. L. z Zalesia, pow. Bóbrka do Lwowa, celem zwiedzenia miasta i jego zabytków. Wycieczka zwiedziła Radio, Panoramę Racławicką, Cmentarz Obrońców Lwowa i inne zabytki. Niech wycieczka z Zalesia będzie apelem do członków T. S. L., by każdy grosz oszczędzali tak, by w dniu Święta 3-Maja mogli być we Lwowie.

Odpowiedzi Redakcji.

Teeselowcy ze Słobódki Janowskiej. Prosimy o podanie swych nazwisk. Nie podpisanych lub nie potwierdzonych przez Czytelnię korespondencyj nie możemy zamieszczać.

Zarząd Czytelni T. S. L. w Waniowicach. Dziękujemy za miły list. Będzie on dla nas zachętą do dalszej pracy. Korespondencję zamieścimy w najbliższym numerze.

Szkoła Powsz. w Dębie. Prosimy o cierpliwość. Opis konkursowy wkrótce będzie wydrukowany.

Martwe czytelnie.

W ostatnich czasach w różnych miejscowościach sokalszczyzny, gdzie tylko znajdują się Czytelnie T. S. L., odbywają się Walne zebrania. Zarząd każdej Czytelni zdaje sprawozdanie z całorocznej pracy.

Gdybyśmy tak mogli być obecni na wszystkich takich zebraniach i posłuchać sprawozdań, doszlibyśmy do wniosku, że praca w poszczególnych Czytelniach jest bardzo różna.

Jedne Czytelnie mają prace swe postawione na bardzo wysokim poziomie, potrafiły wybudować sobie własne domy ludowe, założyć polski sklep, inne budują nawet kaplice. Drugie Czytelnie, chociaż posiadają odpowiednie warunki, ledwie wegetują, zebrania robi się raz na rok, aby potem znowu nic nie robić.

Trzecia kategoria Czytelń to takie, które mają tylko zarząd i na tym koniec. I dziwnym może się wydawać, że kilka lat temu były one wzorem dla innych, a dziś o nich nic nie słychać, pomimo, że warunki są ku temu, aby mogły działać. Zresztą są tam inne organizacje, które najzupełniej dobrze prosperują. Dlaczegoż właśnie T. S. L. tam zamilkło?

Znając dobrze tutejszy teren można powiedzieć, że warunki dla rozwoju pracy T. S. L. są wszędzie, tylko daje się odczuwać wielki brak odpowiednich ludzi. Gdy tylko wspomni się o ludziach, którzy tę pracę powinni poprowadzić, każdemu zaraz przychodzi na myśl ksiądz i nauczyciel, bo tych zawsze widzieliśmy na czołowych miejscach w tej pracy.

Gdy cofniemy się myślą do czasów przedwojennych, to w Czytelni T. S. L. zawsze widzimy księdza i nauczyciela. Dziś w Polsce niepodległej do danej miejscowości oprócz istniejącej Czytelni T. S. L. przyszły inne organizacje, w pierwszym rzędzie „Strzelec". Niejeden nauczyciel, któremu „Strzelec" bardziej odpowiadał, pozostawia T. S. L. a organizuje Strzelca.

Praca prowadzona jest nie tylko z tymi samymi ludźmi, tymi samymi metodami, ale w dodatku jeszcze używa się tej samej świetlicy i urządzeń. Co z tego wynikło? Wszystko jest po staremu, tylko zmieniła się firma. W tych wszystkich miejscowościach praca T. S. L. musiała ustać, bo występuje pod inną firmą.

Ale pozostał jeszcze ksiądz. W miejscowościach gdzie jest większe skupienie Polaków, a znajdzie się ksiądz, najczęściej zakłada się Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej i prowadzi tę samą prawie pracę, tymi samymi metodami co T. S. L. prowadziło, ze szczególnym podkreśleniem spraw religijnych.

Zatem brakło tych ludzi, którzy prowadzili pracę w T. S. L., bo występują oni obecnie pod inną firmą. To daje się szczególnie obserwować w takich miejcowościach jak Tartaków, Krystynopol, Wareż, Ostrów i wiele wiele innych.

Nie zadługo nastąpi Walne zebranie Koła Powiatowego, należałoby zastanowić się nad takimi martwymi Czytelniami T. S. L. Przecież są tam biblioteki, urządzenia itp. rzeczy, które będąc własnością T. S. L. często są pozostawione same sobie i nikt o to się nie troszczy, gdy tymczasem w innych Czytelniach daje się odczuwać wielki brak tych urządzeń.

Zaznaczyć należy, że praca T. S. L. rozwija się wszędzie, gdzie są ludzie, którzy mają moralne poczucie odpowiedzialności przed państwem za polskość na kresach.

Teeselowiec z Sokala

Sprawy gospodarcze.

Kasy bezprocentowe we Lwowie.

We Lwowie istnieją już chrześcijańskie Kasy Bezprocentowe przy parafiach św. Elżbiety, św. Mikołaja, św. Marii Magdaleny i OO. Dominikanów (parafia bł. Andrzeja Boboli). W toku są prace około założenia trzech dalszych kas bezprocentowych tego samego typu.

Pomoc zimowa.

Centralne władze administracyjne wydały zarządzenia do swoich organów terenowych w sprawie wiosennej pomocy siewnej dla rolników. Z pomocy tej będą mogli korzystać ci rolnicy, którzy w roku ubiegłym dotknięci zostali klęskami żywiołowymi, jak np. gradem, pożarem, powodzią, szczególnym nieurodzajem itp. i nie są w stanie obsiać swoich pól własnymi środkami.

Ulgi w spłacie długów rolniczych.

Komitet ekonomiczny ministrów uchwalił plan dalszej akcji w zakresie uregulowania spłaty długów rolniczych w Państwowym Banku Rolnym. Plan przeznacza na ten cel kwoty dodatkowe, które pójdą na ulgi w zakresie pożyczek krótkoterminowych i długoterminowych na częściowe umorzenia pożyczek krótkoterminowych i długoterminowych oraz na częściowe umorzenia pożyczek, udzielanych tytułem reszty ceny kupna przy sprzedaży działek w parcelacji własnej Państw. Banku Rolnego.

W nowym tym, dodatkowym planie uwzględnione zostały w szerszym stopniu zadłużone w Państw. Banku Rolnym spółdzielnie rolniczo-handlowe oraz komunalne i gminne Kasy Oszczędności.

Przed sezonem letniskowym.

Organizacja miejscowości letniskowych na terenie województwa lwowskiego w kierunku ich uporządkowania i dostosowania do potrzeb ruchu letniskowego posunęła się znacznie naprzód. W powiatach, w których rozwija się ruch letniskowy, odbyły się niedawno posiedzenia komisyj letniskowo-turystycznych, na których omawiano najpilniejsze potrzeby w zakresie urządzeń sanitarnych, rozrywkowych itd.

Postanowiono również zorganizować specjalne zebrania informacyjne dla ludności, celem pogłębienia u mieszkańców świadomości ruchu letniskowego dla rozwoju gospodarczego województwa.

Wyniki zbiorów.

Zbiory pięciu głównych ziemiopłodów w Polsce w 1936 r. na podstawie obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, przedstawiały się następująco (w tys. q.): pszenicy zebrano 21,325,6; żyta 63,639,8; jęczmienia 14,014,0; owsa 26,401,0; ziemniaków 342,813,0. W porównaniu do zbiorów z r. 1935 zbiory w 1936 r. wypadły (w nawiasie różnica w stosunku do przeciętnej 5-letniej 1931—1935): pszenica +6,1 proc. (+8,1), żyto —3,8 proc. (—0,5), jęczmień —4,6 proc. (—3,1), owies +1,6 proc. (+5,3), ziemniaki +5,5 proc. (+10,4).

Elektryfikacja miasteczek i wsi.

Elektryfikacja powiatów lwowskiego, gródeckiego, jaworowskiego i żółkiewskiego już nastąpiła; do r. 1938 nastąpi elektryfikacja powiatów rudeckiego, rawskiego i bobreckiego, zaś w okresie do 1941 — zelektryfikowane zostaną trzy powiaty województwa tarnopolskiego: kamionecki, przemyślański i złoczowski.

Telefonizacja wsi.

Rada gminna w Tesłuchowie na Wołyniu zabrała się do akcji telefonizacji wsi drogą założenia aparatów telefonicznych w każdej gromadzie i osiedlu. Fundusze gromadzi z dochodów, jakie przynoszą dzierżawy terenów łowieckich, oraz dochodów osiągniętych ze zrewindykowanych placów gromadzkich i dzierżawy.

Kronika kościelna.

Kalendarzyk
od 14 do 20 marca 1937 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
14 N. Biała. Matyldy	1 Berezeń. Ewdokji
15 P. Klemensa	2 Teodota
16 W. Abrahama P.	3 Jewtropyja
17 S. Gertrudy w.	4 Harasyma
18 C. Edwarda kr.	5 Konona
19 P. Józefa Obl. NPM.	6 Sw. 42 muczen.
20 S. Wolframa B.	7 Wałysyja

PRZED KANONIZACJĄ BŁOG. ANDRZEJA BOBOLI. Andrzej Bobola należał do zakonu OO. Jezuitów. Pochodził ze znanej rodziny. Jako Jezuita prowincji litewskiej, zajmował się duszpasterstwem na kresach wschodnich. Został zabity przez Kozaków w r. 1652. Cześć religijna dla jego pamięci istniała w Polsce już od dawna. Ciało Andrzeja Boboli wywieźli bolszewicy z Białej Podlaskiej do Moskwy. Po wojnie 1920 r. zwłoki zostały sprowadzone do Rzymu.

Ojciec św. zdecydował obecnie, że 16 marca odbędzie się w Jego obecności generalne zebranie Kongregacji św. Obrzędów w sprawie ostatecznego przedyskutowania cudów, osiągniętych za pośrednictwem błog. Andrzeja Boboli i przedstawionych w sprawie jego kanonizacji.

ROCZNIK PAPIESKI. Z danych Rocznika Papieskiego na r. 1937 wynika, że obecnie istnieje w Kościele 14 stolic patriarszych rzeczywistych i tytularnych, 254 arcybiskupstwa i 913 biskupstw, a nadto 712 stolic tytularnych, 37 opactw i prałatur „nullus dioeceseos", 277 wikariatów i 111 prefektur apostolskich oraz 32 misje niezależne.

DLA KOŚCIOŁÓW KRESOWYCH. Jak wynika ze sprawozdania wielkopolskiego Związku Polek dla wspierania ubogich kościołów na kresach wschodnich, Związek wysłał w ub. roku do biednych kościołów kresowych aparatów kościelnych wartości około 18.000 zł. Ks. Kardynał Prymas Hlond w liście swoim do Związku pisze, „iż niewiasta wielkopolska zrozumiała wielką potrzebę Kościoła katolickiego na wschodnich kresach Polski i ze zwykłą sobie ofiarnością i zapobiegliwością własną ręką szyje tyle tak pięknych szat i bielizny kościelnej dla biednych kościołów kresowych, które dla życia Kościoła katolickiego w Polsce stanowią tak szczególną i ważną pozycję".

„APOSTOŁ ESKIMOSÓW" W POLSCE. O. Girard, ze zgromadzenia oblatów, zwany „apostołem Eskimosów", pracujący na najbardziej na północ wysuniętej placówce misyjnej, przybędzie w najbliższym czasie do Polski. Placówka misyjna O. Girarda, zwana Ponds Imlet, rozciąga się naprzestrzeni 144.600 klm². Przez przeciąg 110 dni trwa tam „zima polarna", tzn. zupełnie pozbawiona światła słonecznego.

KRZYŻYKI NA PIERSIACH KRASNOARMIEJCÓW. Do zjawisk, które dają dużo do myślenia sowieckim bezbożnikom, należy fakt niedawno ujawniony, że przynajmniej połowa krasnoarmiejców nosi na piersiach krzyżyki na łańcuszkach lub sznurku. Stwierdzono poza tym, że produkcja tych krzyżyków wzmogła się ostatnimi czasy w sposób znaczny. Mimo takich i tym podobnych przejawów religijności, *ateiści sowieccy zapowiadają na okres najbliższej Wielkiejnocy na wielką skalę manifestacje antyreligijne.*

Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 8 marca 1937 r.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednol.	od 29·50	do 29·75
Pszenica zbior.	28·75	29·—
Żyto stand. I.	24·50	24·75
Żyto stand. II.	24·25	24·50
Jęczmień jednol.	24·—	24·25
Jęczmień przemiał.	22·50	22·75
Jęczmień pastewny	21·50	21·75
Owies stand. I.	22·50	22·75
Owies stand. I. A.	22·—	22·25
Owies stand. II.	22·—	22·25
Owies stan. II. A.	21·25	21·75
Kukurudza krajowa	21·—	21·75
Ziemniaki 15% skrobji	3·—	3·25
Fasola biała	27·—	37·—
Fasola kolorowa	19·—	20·—
Fasola krasa	28·—	29·—
Groch Viktorja	26·—	27·—
Groch ½ Viktorja	23·—	24·—
Groch polny	17·—	19·—
Groch zielony	18·—	20·—
Groch Folgera	22·—	23·—
Bobik	20·—	20·50
Wyka ciemna	21·—	21·50
Wyka szara	20·—	20·50
Siano słodkie prasowane	8·—	8·50
Słoma prasowana	4·50	5·—
Hreczka przemiałowa 100%	32·—	32·50
Hreczka pastewna	24·—	25·—
Len (95%) z workiem	56·—	57·—
Siemię konopne	43·50	44·—
Łubin niebieski	14·50	15·—
Rzepak ozimy ex 1936	61·—	62·—
Kasza hreczana 50% połówek	56·—	58·—
Kasza jęczmienna grubsza	37·—	38·—
Kasza jaglana Nr. 1 z workiem	46·—	47·—
Pęcak Nr. 10	37·—	38·—
Proso krajowe	23·—	23·50
Makuchy lniane	25·50	26·—
Koniczyna b. natur. wol. od k.	70·—	90·—
Koniczyna b. wolna od k. 95%	110·—	130·—
Mak niebieski z wor. ex 1936	65·—	70·—
Mak siwy z workiem ex 1936	55·—	60·—
Mąka psz. razowa do 0—95%	32·—	32·25
Mąka żytnia wyc. 0—30%	38·25	38·75
Mąka żytnia gat. I. 0—50%	35·75	36·25
Mąka żytnia gat. II. 50—65%	26·75	27·25
Mąka żytnia razowa 0—95%	29·75	30·—
Otręby żytnie	14·50	14·75

Komunikat.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na ogłoszenie znanej Firmy **F. Karasia — Lwów, Leona Sapiehy 34** (naprzeciw Szkoły im. Konarskiego).

Zakład mechaniczno-nożowniczy, oraz skład wyrobów stalowych i nożowniczych. Specjalność ostrzenie brzytew. — Ceny bardzo przystępne.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelnikom **na ogłoszenie znanej Firmy Katolickiej — Eustachego Dumyna we Lwowie, ul. Kopernika 23.** (Róg ul. Wronowskiej).

Największy wybór bielizny damskiej i męskiej. Ceny przystępne.

RADJO.

Radiowy konkurs wiejski.

Aby zachęcić ludność wiejską do korzystają z radia — Polskie Radio zorganizowało Wielki Konkurs Radiowy dla Wsi. Mogą w nim brać udział nie tylko poszczególne osoby, lecz także gminy wiejskie, gromady, świetlice, czy domy ludowe. Każda wreszcie organizacja wiejska może również zdobyć jedną z wielu cennych nagród.

Warunkiem uczestnictwa w Konkursie jest zjednywanie nowych radioabonentów w okresie od dnia 15 lutego do 1 maja rb.

Spis pozyskanych abonentów z podaniem nazwisk, adresów, datą zarejestrowania, numerem abonamentu, oraz zaznaczeniem urzędu pocztowego, gdzie nowy abonent został zarejestrowany (co musi być przez niego poświadczone własnoręcznym podpisem) należy nadesłać pod adresem: Polskie Radio, Warszawa 1, Mazowiecka 5, opatrując kopertę dodatkowym napisem: „Wielki Konkurs Radiowy dla Wsi". Należy pamiętać również o podaniu własnego nazwiska, wraz z dokładnym adresem oraz danymi dotyczącymi numeru abonamentu i urzędu pocztowego, gdzie się jest zarejestrowanym. Na konkurs powyższy Polskie Radio przeznaczyło szereg cennych nagród, jak: żywy inwentarz (konie, krowy, nierogaciznę, drób), radioodbiorniki lampowe, bateryjne, wirówkę, brony, pługi, rowery, gramofony, 5 książeczek oszczędnościowych K. K. O. z wkładem 25 zł każda, worki cukru, zboże na zasiewy, 25 kompletów nasion drzewek owocowych itp.

Radio w każdej chacie.

W powiecie radzymińskim, gmina Strachówka, znajduje się wieś Dąbrowa, licząca 12 domów, oddalona o 22 km od najbliższej stacji kolejowej. W maleńkiej tej wsi już od roku na każdym domu zawisły anteny radiowe. Mieszkańcom wsi Dąbrowa w gminie Strachówka należą się wyrazy głębokiego uznania za wielkie zrozumienie wartości społecznych, wychowawczych i kulturalnych, jakie wnosi radio pod każdą strzechę. Niewątpliwie przykład wsi Dąbrowa w pow. radzymińskim odegra wielką rolę w akcji radiofonizacji wsi polskiej.

Program audycyj dla wsi.
od dn. 14 III. do dn. 20 III. 1937.

W niedzielę, dnia 14. III. w porannej części „Audycji dla wsi" o godz. 8.03 nadana będzie „Gazetka rolnicza" o opracowaniu red. Stanislawa Jagiełły.

O godz. 8.25 wygłoszona zostanie praktyczna pogadanka pt. „Najważniejsze wiosenne zabiegi nawozowe" w opracowaniu p. Fortunata Starzyńskiego.

Po południu o godz. 15.30 trzecią z cyklu pogadanek społeczno - samorządowych pt. „Organizacja gromady wiejskiej" wygłosi p. Stanisław Michalski. Prelegent, tym razem, omówi podstawy organizacyjne gromady wiejskiej na tle obowiązujących przepisów.

O godz. 15.45 „Przegląd rynków produktów rolnych".

W poniedziałek, dnia 15 marca o godz. 18.50 w programie ogólno-polskim nadana będzie pogadanka pt. „Rzutowy czy rzędowy siew?", w której inż. Władysław Świeżyński poda szereg praktycznych wskazań.

We wtorek, dnia 16. III. o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

W środę dnia 17. III. o godz. 18.50 wszystkie rozgłośnie transmitować będą ciekawą pogadankę o uprawie szeregu, mało jeszcze rozpowszechnionych roślin pastewnych takich jak czumiza, słonecznik i łubin słodki, pt. „Nowe rośliny pastewne", którą wygłosi prof. Stefan Jankowski.

W czwartek, dnia 18. III. o godz. 12.50 pogadankę dla gospodyń pt. „Pomyślmy o warzywach na własny użytek" wygłosi p. Helena Milewska. Tematem tej pogadanki będzie hasło: choć jeden zagon w gospodarstwie pod warzywa.

W piątek, dnia 19. III. o godz. 18.50 na wszystkie rozgłośnie nadany będzie z Wilna „Przegląd rolniczej prasy" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.

W sobotę, dnia 20. III. o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza" w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.



To i owo ze świata.

Kłopot z powodu braku koni. Dzienniki angielskie, przepełnione obecnie szczegółami przygotowań do koronacji króla Jerzego VI i królowej Elżbiety, zwracają, między innymi, uwagę na to, że pochód koronacyjny nie będzie odznaczać się taką wspaniałością jak pochody koronacyjne dawnych monarchów.

Oto wskutek olbrzymiego rozpowszechnienia się samochodów upadła w Anglii niemal zupełnie hodowla koni powozowych, historyczne więc, lśniące ozdobami karoce lordów i parów zastąpione być muszą tym razem przez skromne samochody. Znikną też wspaniałe zaprzęgi, oraz towarzyszący im stangreci i stajenni, przybrani w pudrowane peruki i różnobarwne stroje.

Do karoc bowiem koronacyjnych nie wolno zaprzęgać byle jakich koni powozowych. Istnieją przepisy odwieczne, oznaczające ściśle ich maść, wielkość, a nawet długość grzyw i ogonów. Takie zaś konie przepisowe posiadają dziś w Anglii jeszcze tylko: książę Norfolku, książę Northumberlandu, lord Londonderry i lord Spencer. Oni więc tylko, poza rodziną królewską, utrzymają barwność tradycyjną pochodu koronacyjnego.

Miła niespodzianka. Do jednego z banków w Mediolanie zgłosiła się staruszka, matka wojennego inwalidy po odbiór należności za kupony od obligacji pożyczki premiowej, którą przed 10 laty zagubiła, obecnie zaś znalazła w materacu.

Można sobie wyobrazić zdumienie i radość staruszki, której całym majątkiem była ta obligacja, gdy jej oświadczono, że jeszcze w 1935 r. na numer jej padł milion lirów.

Czy dałeś już na Pomoc Zimową?

Repertuar kinoteatrów lwowskich.

Chimera: „Moja gwiazdeczka“ i „Bohater“.

Świt: „Łowca przygód“ i „Mali Bohaterowie“.

Pax: Żywot i męka Chrystusa Pana p. t. „Golgota“.

Raj: „Szczepko i Tońko“ w arcywesołej komedii „Będzie lepiej“.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50. Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, Czarnieckiego 1, I/p., tel. 268-30.** Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.** Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów, ul. Zielona 7, telefon 291-07.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, pół strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł. **Konto P. K. O. 506-280.**